

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Table with subscription rates: W MIEJSCU kwartalnie 4 zlr. 50 ct. miesięcznie 1 - 50. Z przesyłką pocztową: w Monarchii austro-węgierskiej 6 - do Prus i Niemiec 2 zlr. - w Belgii i Szwajcarii po 7 zlr. w Grecji, Turcji i księstwach Nadd. 50 ct. w Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Łyczakowska 1. 3. Ogłoszenia w Parsyju przyjmują wyłączenie dr. „Gaz. Nar.” sędzią p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Opeklik, Rudolf, Stubenbastei 4. M. Dukas, I. Biernergasse 13. Rudolf Mossa, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I. Wollseile 11, Mauryy Stern, Wollseile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler, Senkiewicza 22; w Krakowie W. Kukulski.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 8 ct. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” 20 ct. od wiersza. Administracja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

Lwów d. 20. sierpnia. Królestwo portugalskie wczoraj we Wiedniu budowle monumentalne, przyjęli Kaluokiego, byli na obiedzie u arcyks. Rainera a wreszcie na galowym przedstawieniu opery „Otello”. Dzisiaj ma arcyks. Rudolf dać w Laksenburgu wielki obiad galowy na cześć królestwa portugalskiego. Jak słychać, zostali królestwu zaproszeni także do Gójskolo (pałac ces. pod Pasztem), i tam mają się odbyć oświadczenia ks. Alfonsa portug. o rękę arcyks. Walerji. Król portugalski mianowany właścicielem jednego z pułków austriackich. Minister Prażak powrócił z urlopu do Wiednia.

Czeski Wydział krajowy uchwalił zaprojektować podwyższenie podatku krajowego na rok 1889 z 36 na 36 1/2 centa. Minister Gautsch cofa swoje rozporządzenia „dystrykcyjne” nawet ponad marszenia Cz. e. b. w. I. tak czeskie gimnazjum niższe w Kromieryżu będzie powołał zamiast na gimnazjum wyższe. (Jest tam już wyższe gimnazjum niemieckie). Zarazem utworzone będzie w Poli (głównym wojennym porcie austriackim) od r. 1890 12 zupełne państwowe gimnazjum niemieckie z obowiązkową nauką rysunków, a to ze względu na liczną tamże rodzinę wojskową.

Agitacja rusofilska w Bukowinie wysiada się coraz bardziej. O wędrownie członków rusofilskiego Towarzystwa studentów „Bukowina” w Czerniowcach, donoszą do „Gaz. Pol.” z Włocławka: Akademicy-ponomary z Czerniowiec rozjechali się obecnie po całym powiecie wyznikiem i wśród dnohowieństwa i ludu agitują usilnie przeciw narodowemu i stronnictwu ruskiemu w Bukowinie. D. 13. bm. urządzili wieczerkę w Waszkowcach w karczmie Zacharjasza Prostaka. Wieczerkę składał się z koncertu i zabawy z tańcami, a wzięło w tym udział sporo popów prawosławnych. Na wieczerkę był obecny rosyjski konsul z Czerniowiec, p. Ładzeński i złożył jako wstęp 25 zł. a — jak mi mówią — ofiarował nadto akademikom pomiarom 100 zł. na koszt ich wędrowki. Oprócz partji, która jedździ gremialnie, inni studenci-objedinitela podróżują pojedynczo i nie próżniują.

Do dzienników czeskich donoszą z Zagrzebia, że tam na dworcu wyprawiono wielką demonstrację na cześć biskupa Strossmayera, który z kąpiel powracał przez Zagrzeb do Diakowa.

Węg. minister oświaty Trefort ogłosił publicznie swoje pismo do prymasa Simora w sprawie katolickiego seminarium nauczycielskiego w Tyrnowie. Tak samo ogłasza znowu prymas swoją odpowiedź na pismo ministra. Prymas z nastaw zbija dosadnie pretensje ministra, dowodząc, że nastawa, na którą minister się powołuje, dotyczy tylko tych seminarjów nauczycielskich, w których język wykładowy nie jest węgierski, lecz łaciński, a zatem tego seminarjum zgoda nie dotyczy i kończy: „Ponownie zapewniam Waszą Eksk., że katolicy węgierscy nigdzie nie stawiają przeszkód legalnemu sprawowaniu państwowego prawa nadzoru, a nawet cieszą się, gdy widzą, że władza państwowa bezpośrednio się przekonywa, jakich gorliwych pracowników na polu kultury narodowej w zakładach katolickich posiada.”

Z Poznania donoszą: Dzienniki berlińskie wskazują na fakt postawienia kandydaty dr. Henryka Szumana, dowodząc, iż jest on zapowiedzią energiczniejszego posunięcia się Polaków ku opozycji.

Magdeburger Zeitung potwierdza wiadomość, że naczelny prezes prowincji poznańskiej hr. Zedlitz odbył podróż do Wirtembergii celem pozyskania ludności szwabskiej na kolonistów w w. ks. Poznańskim. Według Magdeburger Zig. zależeć ma rządowi bardzo na pozyskaniu Szwabów dlatego, że są protestantami i że nadają się znakomicie na kolonistów, czego dowodem ma być kolonizacja, przeprowadzona przez Frydryka II. w Prusach Zachodnich. Rząd stara się zlikwidować emigrację niemiecką do Ameryki i skierować ją w Poznańskie. Wywody

Magdeburger Zig. dowodzą ponownie, że celem kolonizacji w Poznaniu i w Prusach Zachodnich jest obok germanizacji także sprostowanie okolic polskich.

Z Petersburga donoszą, że za staraniem biskupów prawosławnych w Królestwie i na Litwie, tudzież generał-gubernaatorów warszawskiego i wileńskiego, synod rządzący postanowił starać się o wydanie dodatkowego kredytu na budowę i utrzymanie cerkwi w Królestwie i na Litwie. Dodatek ten ma wynosić 30.000 rub. Minister spraw zagranicznych Giers obchodzić będzie we wrześniu r. b. jubileusz 50-letniej służby.

W piątek d. 17. b. m. rozpoczęły się w okolicach Petersburga, w obecności cara, wielkie manewry wojsk, w których uczestniczą 867 batalionów piechoty, 46 szwadronów jazdy i 150 dział. W użyciu są także: telegraf polowy, poczta polowa, piekarnia, a wreszcie oddział wycelopedowy. Obiegają pogłoski, że car ma przybyć 21. lub 23. do Królestwa na manewry. Sprawa przyjęcia deputacji abisyńskiej wywołała w prasie ros. prawdziwe wybryki szowinizmu. Wszystkie pisma żądają, aby Rojza w porozumieniu z Francją ukrócił samowolę Włochów, ufnych w poparcie Austrii i Niemiec.

W ciekawy bardzo sposób ocenia petersburski Świat również w obecności prawie ustąpienie generałów Kuhna w Austrii i hr. Moltkego w Niemczech. „Nie wszystkim pisze Świat znane są niektóre zakulisowe szczegóły, pozwalające domyślać się przyczyn obudów tych dymisji — przyzycia, które, jak nam się wydaje w ómni razach są identyczne.

„Oto w Niemczech oddawna dojrzewa myśl która podzielała również sfery rządzące austro-węgierskie: wzmożenie przymierza politycznego austro-niemieckiego, związkami słowem i wojennym. Myśl ta przeciw napotyka nie małe zwały, charakteru zarówno narodowego, jak i osobistego.

„I tak, wiadomo jak dalece Węgrzy są dumni ze swojej armii narodowej i złączonej z armią niemiecką nie byłaby łatwą sprawą. Wiadomo również, że najlepsi generałowie austro-węgierscy bynajmniej nie sympatyzują z planem, który w razie wprowadzenia go wykonać, podda ich niechybnie niemieckim sztabom generalnemu. I w Niemczech zresztą też nie wszystkie powagi wojskowe uważają za korzystny związek wojskowy z Austro-Węgrami. Znajdą lepiej niż znają w samej Austrii wszelkie słabe strony austriackiej organizacji wojskowej, wielu strategów niemieckich obawia się, aby czasem jakiś formalna konwencja nie krepowała ich swobody działania. Zapewniają, że tak zapatrjuje się też hr. Moltke i nie życzy sobie zlania armii niemieckiej z austriacką. Przeciwnie, następuje Moltkego, hr. Waldersee, człowiek stosunkowo młody i bardzo energiczny, jest gorącym zwolennikiem zupełnego zlania armii niemieckiej z austriacką. Rzecz prosta, że ludzie starzy i wzrosli w innych pojeciach, jak Kuhn i Moltke, wola mieć do czynienia z organizacjami, już przez siebie doskonale wypróbowanymi. W tym upatrujemy prawdopodobną przyczynę, że dwaj wysoce szanowani generałowie zmuszani byli zejść ze sceny i ustąpić miejsca młodszej generacji. Faktycznie zlanie armii niemieckiej z austriacką zmieni kartę Europy i będzie niedogodnym dla państwa rosyjskiego.”

Z Berlina donoszą, że wbrew dotychczasowemu doniesieniu, ks. Bismark nie pojedzie w tym roku do Kissingen. Prof. Schwenning sędzi, że wyborny stan zdrowia księcia czyni na teraz wszelką kłunację zbędną. Prawdopodobnie całe lato spędzi kanclerz we Friedrichshagenie i tam odwiedzić go mają prezesi gabinetów austro-węgierskiego i włoskiego, hr. Kalnoky i Crispi.

Bötticher został mianowany wiceprezydentem ministerstwa pruskiego. Moltke kilkakrotnie prosił o dymisję. Miał on powiedzieć, że nie trzeba, aby śmierć zaszkodziła mu jako naczelnikowi sztabu „głównego”. Dodał, iż należy za jego życia wyznaczyć następcę, bo nie można pozwolić, aby generalny sztab niemiecki wystawiony był na niebezpieczeństwo pozostania bez naczelnika, choćby przez dni kilka. Treba za góry zatęgać wrażeń, jakiego to za granicą sprawiło.

Według depeszy brukselskiej zbierze się wkrótce w stolicy Belgii nowa konferencja dla spraw afrykańskich, głównie w kwestji niewolnictwa w Afryce.

Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające do francuskiej Izby posłów w departamentach: Nord (dwa mandaty), Dolna Charente i Somme. We wszystkich trzech departamentach kandydował Boulanger; w dwóch pierwszych głosowali dotychczas bonapartyści i mają popierać Boulanguera. Popołudniu dowiemy się już za ewne o wyniki wyborów.

Cudzoziemcy, którzy brali udział w ostatnim strejku paryskim, zostaną wydalen. Na przegładzie Croisette pod Cannes miano aresztować dwóch młodych ludzi, jakiegoś Węgra (!) i Niemca, za zdejmowanie planów. Trudno zrozumieć, co by tam było do szpiegowania. Będzie to znowu jednym z tych wypadków szpiegowstwa, którem się ośmieszają Francuzi.

Skrajni socjaliści włoscy odbyli miting we Forli, niosąc czerwone chorągwie wśród okrzyków: niech żyje komuna! Obawiają się demonstracji podczas podróży króla po Romani.

Z powodu kłeski pod Saganeiti odbyła się w Mediolanie wielka demonstracja przeciw rządowi włoskiemu, szczególnie przeciwko jego afrykańskiej polityce. Dzienniki włoskie są rozgorzone. Piszą one: „Serce się ścisła, ale powiedzmy sobie prawdę: jakieś przekleństwo ciąży na naszej polityce kolonialnej. Od początku jej same tylko ohydry, rozczarowania, kłeski i cierpienia. Cóż zjadł, że nasi żołnierze znowu zadziwiają swoją dzielnością i abnegacją, kiedy nie ma sukcesów! I znowu pytamy się, czy nas obłąd nie opawia, i czy nie dliatego tak okropnie ohydry w krwi i pieniądzech jakby za karę ponosimy.”

Ogłoszono już replikę Crispiego z d. 13. b. m. na notę Gobletta z d. 3. b. m. w sprawie massawskiej. Minister włoski oświadcza, że się nie myśli zapuszczać w doktrynerskie wywody, któreby tylko jawną dyskusję przedłużały. Włochy okupowały Masawę prawie jako res nullius. Kapitulacja kosularne zawsze nastąpi, jeżeli dotyczący kraj przechodzi pod zupełną władzę jakiegoś chrześcijańskiego państwa cywilizowanego.

Konsul francuski w Massawie — pisze Crispi — tylko z grzeczności tolerowany, podburzał ludność przeciw placeniu podatków miejscich, a jeżeli Goblet powiada, że konsul czynił to na mocy instrukcji z Paryża, to rzecz jest niebywała, aby obcy rząd bez żadnego namacalnego dowodu podburzał obcą ludność do pogardy ustaw. Konsulowi francuskiemu dano do zrozumienia, że nie będzie uznawany, ponieważ przed i w toku wojny zniósł się z negusem i wodzami Abisyńczykami na granicy. Przeważną część mocarstw uczyniła panowanie Włoch w Massawie. Rząd włoski będzie do ostatka bronił swoich interesów na Czernonem morzu; są to oraz interesa sprawiedliwości, słusznego prawa i cywilizacji — kończy Crispi.

Najgorzej wychodzi na tej historii Porta, chędy bowiem oświadcza — jak Standard donosi — że nie będzie jej nadal płacił haracz 30.000 ft. szt. (320.000 zł.), do którego był obowiązany z tytułu posiadania Massawy i Zeili.

Pisma londyńskie ogłaszają ciekawą korespondencję między lordem Carnarvon a arcybiskupem kantabryjskim (prymasem anglikanów). Lord wykazuje, że kościółcy i anglikanie w Londynie i po wielkich miastach powinny być odcienieni, a nie tylko w niedziele, jak dotąd, o twarte. Arcybiskup pochwała myśl lorda i dodaje, że wielu biskupów (anglikańskich) zdanie to podziela.

Słychać, że książę czarnogórski rokuje z pewnym wiedeńskim instytutem bankowym o pożyczkę miliona franków.

Dwóch rumuńskich oficerów sztabu generalnego rekognoskuje obecnie teren między Penda i Ploeni, gdzie się mają odbyć manewry 2. korpusu. Minister spraw zagranicznych rozesał zaproszenia do obcych państw, aby wysłały reprezentantów na wielkie manewry sierpniowe pod Bukarestem. Z okazji tych ćwiczeń zostaną przedsiębiorcze próby z karabinami repetierowemi kilku systemów.

Ostatnimi dniami nadchodzą pogłoski o okropnej niepewności życia i mienia w Serbii z powodu licznych band opryszków. Pomineliśmy te pogłoski, znając ich źródła. Z Belgradu zaprzeczają im teraz stanowczo, gdyż wszędzie panuje wzorowy spokój i porządek.

Z Sofii donoszą: Minister spraw zagranicznych Stransky i podał się do dymisji (?). — Opryski oznajmili, że mają cele polityczne i przygotowują wielki zamach. Zamierzają oni porwać ks. Ferdynanda, Stambułowa i marszałka książęcego dworu Grenada. Za uwolnienie fotografa Stojanowa żądają 60.000 franków. Rząd uczynił władze w Monastyrze i Rylle odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo Stojanowa.

W Konstantynopolu są zdumieni, że Porta nie odnowiła kontraktów z trzema, dla instruowania armii tureckiej powołanymi oficerami niemieckimi: Kampboerner, Ristow i Hobe Basami, pomimo że stosunki między Portą a Niemcami mają być obecnie tak serdeczne jak nigdy dawniej.

Toast cesarza niemieckiego.

Cesarz Wilhelm II. ma jeszcze tę młodą, poczciwą monarchom za wadę: że w chwili podniesienia nie kładzie wężdła swym porywom, lecz rzęca namiatnymi wyrazami, jak oficer przemawiający w czasie bitwy przed frontem swych żołnierzy. Poznał go już świat z tej strony, gdy jeszcze jako następcę tronu przemawiał na pewnej uczcie, a porównywał ojca swego, Frydryka, do śmiertelnie ranionego wozdza, który musiał się z placu boju ustąpić, ks. Bismarka zaś do chorążego, za którego naród jak jeden mąż w bój idzie. Toż samo przed kilku dniami, z namietnością wcale nie dyplomatyczną, wystąpił Wilhelm II. publicznie, wznosząc toast na uczcie, danej na cześć jego przez miasto Frankfurt nad Odrą, z powodu odsłonięcia pomnika znanego z wojny prusko-francuskiej ks. Frydryka Karola.

Pierwszy burmistrz Frankfurtu w. Kemnitz zabrał przedwzrostkiem głos, żeby w wyrazach pełnych radości podziękować cesarzowi za szczególne, jakiego mieszkańcy Frankfurtu n. O. doznają gościnę w swych murach najdotychczasowego monarche. Mowca wspomnił przytem o pięćsetletnich węzłach, które wiążą Frankfurt z rodziną Hohenzollernów, i o tem, że walczący ks. Frydryk Karol przeniósł nad wszystkie swych Brandenburczyków. Burmistrz zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który zebrani z entuzjazmem powtórzili.

Podniecony tem Wilhelm II. podniósł się, i głosem, pełnym siły i energii, tak przemówił: „Panie burmistrzu! Dziękuję panu serdecznie za słowa, które dopiero co wypowiedziałeś. Radnie mnie przyjęcie, jakie mi tu zgotowano. Umieć więc te słowa wnieść w przywiązanie, jakie was od wieków z domem moim łączy. Dziadko mój wiedział, kogo wybiera, gdy komendę III. korpusu powierzzał księciu sp. Frydrykowi. Jego żelazny, potężny charakter, jego silna wola i geniusz strategiczny, udolniały go przedwzrostkiem do tego, żeby, stojąc na czele korpusu, kładzieł synów Brandenburga na dzielnych żołnierzy, jakimi się w bitwach pod Vionville okazali. Poważne to czasy, w których żyjemy. Obaj wiecy wozdowie, którzy armią naszą do zwycięstw prowadzili, ówczesny następcę tronu i ks. Frydryk Karol, legli w grobie. Niemiecki „Kronprinz” i „żelazny feldmarszałek” współdziałali w

wytworzeniu państwa niemieckiego, i pozostaną na zawsze w pamięci narodu. Tak jak Brandenburczyk z żelazną energią i niezmierną pracowitością plony z piaszczystej gleby wydobyla, tak ks. Frydryk Karol odniósł nad nieprzyjacielem zwycięstwa. Trzeci korpus armii czynny swe jemu ma do zawdzięczenia. Wznoszę więc ten kieliuch na powodzenie miasta Frankfurtu i na cześć trzeciego korpusu armii!”

„Lecz jeszcze jedno muszę tu dodać, moi panowie. Znamy się tu wszyscy bardzo dobrze, więc winniemy tu wziąć w obronę sp. ojca mego prawnika habibącego go podjęciem, jakoby ze zdobywczy wielkich czasów mógłby być cokolwiek chcieć oddać. Sądzę, że nie tylko w trzecim korpusie, lecz w całej armii jest to mniemanie, i jeden głos tylko, że raczej ległyby trupem w wszystkie i wszystkie ómniastacie korpusów armii i wszystkie 42 miliony mieszkańców, niż gdybyśmy mieli oddać choć jeden kamień z tego, co ośmy zdobyli. W tym duchu podnoszę ten kieliuch i piję na powodzenie moich dzielnych Brandenburczyków, miasta Frankfurtu i III. korpusu armii.”

Niesłychany entuzjazm wzniesił te słowa cesarza w gronie biesiadników. Nastąpiły również gorące i do przemowy cesarskiej nawiązujące toasty na cześć monarchy i całego domu Hohenzollernów, i ucza zakończyła się niewymuszonym biesiadowaniem podnieconych jej uczestników.

Takie szczegóły zbieramy z najobszerniejszych telegramów pism wiedeńskich i niektórych berlińskich. Mówimy o „niektórych” pismach berlińskich, gdyż w stolicy Niemiec wywarła mowa cesarza jakieś dziwne wrażenie niespodzianki. Zdaje się, jak gdyby padło było hasło, aby o ile możności milczeć o niej, nie podnosić i nie rozdrabniać. Pisma konserwatywne berlińskie wstrzymują się też od wszelkich komentarzy, a w repudycji mowy samej opuszczają lub zmieniają następy. Berliner Tagblatt np., przytoczając toast cesarza, skraoła go i wypełnia niektóre ustępy kropkami, dającymi się domyślać, że padły tam wyrażenia, których reprodukcja nie można, a które prawdopodobnie i z powyżej podanego, choć najobszerniejszego, tekstu woy zostały usunięte. Ze cesarz uderzył w swem przemówieniu w ton, który dziś chciałoby urzędownie zgładzić, świadczy i ta okoliczność, że urzędowy Reichsanzeiger nie podał na razie tekstu mowy, a teraz ją ogłasza, lecz odmiennie w niektórych ustępach i słowach od tej osnowy, którą półurzędowe biuro Wolffa i Nordd. Allg. Zig. na razie zamieściły. W samem telegramowaniu zaszła zresztą ta szczególność, że ustęp, w którym cesarz bierze w obronę ojca przeciw niecnym podejrzeniom, roztęglowane dopiero dodatkowo na drugi dzień.

Za granicami Niemiec wywsta jeszcze toast Wilhelma II. długie i gorące komentarze; a na razie jednak, podobnie jak znaczna część prasy berlińskiej, są pisma — jak to Niemcy mówią — „stutziż”. Półurzędowe wiadomości podają n. p. tekst przemowy, a chociaż to wypadek takiej doniosłości, nie zaopatrują go żadnymi komentarzami. Faktem jest jednak, o którym nam z Wiednia telegrafują, że sfery tamtejsze polityczne zaniepokoila mocno mowa Wilhelma II., a na dziedzie wywołała chwilową zniżkę kursów. Łącznie z artykułami Nordd. Allg. Zig. o Slezwiku i nieprzyjazną postawą dzienników rosyjskich, thnaczył sobie świat finansowy bardzo pesymistycznie słowa cesarza niemieckiego. Drobną spekulacja poczęła na gwałt sprzedawać — i gdyby nie były nadzieje wyższe nieco kursa z Berlina, byłaby się objawiła ogólna i ciężka deruta giełdowa.

Ze mowa cesarza wywoła szowinizmyczne odpowiedzi pism francuskich, to nie ulega żadnej wątpliwości. W Wiedniu utrzymują atoli, że słowa Wilhelma II. skierowane są także i do Danii, z którą stosunki nie polepszyły się, pomimo wizyty cesarza Wilhelma w Kopenhadze. Cesarz nie może Dania darować tego, że ludność tamtejsza nie umiała powstrzymać się od nieprzyjaznych manifestacji.

Z pomiędzy nielicznych komentarzy, które już dotąd o mowie Wilhelma II. pomieszczone, zasługują na uwagę następujące:

SCYZORYK.

NOVELA przez OSTOJĘ.

Przeznawałem, iż podarek ten ściągnie burzę na moją głowę... Nie należało przyjmować tak kosztownej rzeczy od ubożego urzędnika, którego widywałem tylko w przedpokojach, kiedy przychodził do ojca z papierami, albo z zieloną księgą pod pachą. On sam niedowierzał widocznie, że przyjmę! Klaniał się nisko, bełkotał coś z pokornym uśmiechem, a kiedy wziętem z rąk jego szafianow pudefko, znikł za drzwiami, jakby się lekka, żebym mu go napowrót nie oddał! I oddałbym każdą rzecz inną... tego — nie mogłem!

wno myślałem... scyzoryk! najpiękniejszy chyba jaki jest w świecie! I zjadł mu to przyszło! Nie mówię z nim nigdy ani słowa, nie patrzyłem nawet na niego! W ten dzień, jako w dzień umieniu moich i ojca otrzymałem kilka oryginalnych podarków... olbrzymi samowar, pyszne bobry, z których na moją małą figurę można było wykroić cztery paltoły i jeszcze zostałyby na czapkę dla ojca, dywan, wazon i t. d. Podarki te pochodziły od rozmaitych osób, mających interesa z ojcem, który był dyrektorem poważnej instytucji. Kochoł on mnie jako jedynaka, a ludzie o tem wiedzieli; kobiety nawet zalecały się przezemnie do niego, był bowiem wdowcem, i pomimo swych włosów, jeszcze bardzo pięknym mężczyzną! Więc ten biedak może za pomocą scyzoryka chciał względy pozyskać... zabawny! Wprawdzie zarówno jak bobry i samowar, kalamarz, pióra, nożyki, scyzoryk nawet wygładzał za poważnie, jakby nie dla mnie przeznaczone... duże, ciężkie, mogły figurować na biurku stowarzyszonych dyrektorów!

stęchając z drugiego pokoju rozmowy ojca z gośćmi, wznosiła ramionami i śmiechała się złośliwie; dziś kiedy pokazywałem jej jeden za drugim kosztowne podarki, patrzyła na mnie surowo, ostatkiem już nawet nie miałem ochoty pokazywać! Miała zawsze tak pogardliwą minę jak gdyby z łaski, albo z ostatecznej biedy żyła z nami. Wywodził nie zrobiłby żadnej, bo w ogóle przemawiała rzadko — ale to spojronie badawcze, zacieniła usta, to nieznamne wzruszenie ramionami upokarzało mnie i bolało trochę, przed nią nigdy bym do niczego złego nie przyznał.

albo nosa nie urznął — ten... przynajmniej... oho! Naraz ogarnęła mnie chęć pochwalenia się, przed Skulskim; był to sekretarz ojca, pracował w osobnym pokoju obok gabinetu. Ten zna się na wszystkim! zajmował się nigdy w kolejowych warsztatach. Co on też o nim powie! Wybiegłem na korytarz, przed drzwiami Skulskiego i zatrzymałem się chwilę... Straszny to był fantastyk! Czasami rozmawiał ze mną, częściej jednak przez wyprawiał, żebym mu nie przeszkadzał w robocie. Mówiono, że już kilkakrotnie trafił posadę, a zawsze za hardość. U ojca pracował od trzech lat; rano, wieczorem, w niedzielę i święta zawsze siedział za stołem plecami do drzwi zwrócony, pisał tam coś, czy drzemał może, jak tylko skrzyknąłem drzwiami, podnosił głowę, spoglądał ponuro przez ramię. Twarz miał śniada, najedoną czupryną, gesty brwi i czarna broda, ubierał się bardzo starannie, od niejakiego czasu używał fiołkowych perfum, podstrzygał ładnie brodę, a na małym palcu miał cieniutki pierścienek z turkusem. Natury jednak nie zmienił: mówił czasami tak złośliwie, że aż mu w gębie skrzypiało, kaszlałem wówczas, szorowałem nogami umyślnie, żeby ojciec jego gawędy przedzwierzy nie słyszał! Wyprawili by go znowu, a chociaż mówił, że o „psia służbę” nie dba, mitygował się trochę, kiedy usłyszał kroki w gabinecie. Głos miał gruby, ruchy ociężałe, zasterzał się, czy tylko zapracował się zbytnie, nawet wybuchy żółci nie trwały długo, uspakajał się, milczał i po chwili zabierał się do zwykłej roboty, jak stary pies, co więcej z naboju, niż z potrzeby szceka na przechodniów, a potem zmęczony, podwinałszy ogon, wraca do budy na stół.

Otworzyłem drzwi śmiało... Skulski objął się, skinał głowę — był to znak niewykrytej łaski. Opowiedziałem mu o prezencie, podałem scyzoryk... Otworzył wszystkie nożyki, chętna! dmuchał, kręcił głowę, a ja, przylgając się do tej pięknej sztuce najedzonej ostrzami, tłumilem oddech, drżałem na myśl, że Skulski przez nieostrożność może wyszczerbić albo nadwędryć kręć z nożyków, uśmiechałem się, nadrabiałem rezonem, a jednocześnie podsuwałem rękę, żeby jak najprędzej schwycić. — Zjadł masz? — spytał, zachwycony widocznie scyzorykiem — pyszna sztuka, tylko nie dla takich jak ty berbeciów... Zacherwieniony, na razie nie wiedziałem, co odpowiedzieć... Wstydziłem się przyznać, że mam go od tego biedaka! Skulski patrzył mnie w oczy badawco. — Milczysz; eh, to jakaś nieczysta sprawa! Z oczu tobie źle patrzy! Scyzoryk nie twój! ściągaj go z ojca albo u kolegów? przynaj się! Przysięgam, że mój; opowiedziałem, jak jąją się, że... dostanęm go od urzędnika z biura. — A więc i ty już zaczynasz? Dobrze! Jakiż to kiep po ostrz scyzoryka na wyższą posadę wdrapać się próbuje? He? Jak się nazywa ten uprzejmy jegomość. Nazwiłka nie umiałem wymienić; opisałem akuratnie twarz, figurę, ubranie. — Chodak! szczywan liś! ten darmo nawet przystyka nie da nikomu, zwyżył już coś! zabiega naprzód i skomli! Rzucił na stół scyzoryk, ręce do kieszeni wsunął, rozparty w krześle, patrzył na mnie z dziwnym uśmiechem.

Nat. Ztg. stara się wytłumaczyć, że toast cesarza miał charakter wyjątkowo wyjątkowy. Z zapalem mógł cesarz zawołać, że cała armia, a za nią cały naród stanowią w obronie ciężko wywalczonych zdobyczy.

Voss. Ztg. oświadcza, że męskie słowa cesarza znajdują żywy odgłos w narodzie. Nie wiadomo, kto osmielił się rzucić niegodne podejrzenie na cesarza Frydryka. Wszak z proklamacji zmarłego monarchy widać ten sam duch, który i dziś jest ducha cesarza żywym.

Kurjer pom. tak pisze: „Najnowsza mowa cesarza Wilhelma, wypowiedziana na uroczystości odsłonięcia pomnika księcia Frydryka Karola w Frankfurtu nad Odrą zadziwiła świat cały. Treść mowy cesarskiej nie zawierała wprawdzie nic, coby stało w niezgodzie z dotychczasową polityką niemiecką, ale to wszystkich zastanowiło, że mowa tej treści wypowiedziana została w kilkanaście godzin przed powrotem cesarza z podróży do Peterhofu.

Londyjskie pisma komentują toast cesarski z pewnym optymizmem. Times sądzi, że mowa ta nie zawiera w sobie nic nowego, tak jak w ogóle w polityce Niemiec niczego nowego spodziewać się nie można.

Daily News nie widzi, aby cesarz słowa swe w wojennych samirach był wypowiedział. Skutek mowy okazał się raczej popierającym interesy pokoju niż wojny, a prawdopodobnie i francuscy mężowie stanu nie okazały się zbyt drażliwi na słowa Wilhelma II.

Morning Advertiser myślał, że frazezy cesarza nie będą dla nikogo niespodzianką. O wiele większą niespodzianką byłoby mniej jasne i stanowcze zapatrywanie na nierozważalność Alzacji i Lotaryngii z cesarstwem jako prowincji niemieckich.

Morning Post jest tego zdania, że mowa cesarza znacznie większa ma doniosłość, niż się na pierwszy rzut oka wydaje. Cesarz Wilhelm nie byłby oberałem wschodniej prowincji Niemiec na to, aby przejąć osterzenie Francji.

W Londynie, podobnie jak w Wiedniu, doznała była gwałtowna reakcja wstrząśnienia w skutkach nadejścia telegramów o toaście cesarskiej.

Szczegółowych głosów pism francuskich i rosyjskich o toaście Wilhelma II trzeba jeszcze wyzyskać.

Z telegramu znanym nam jest tylko głos Nov. Wremia. Pismo to sądzi, że toast cesarza Wilhelma zwraca się wyłącznie przeciw Francji, i nie może być pomimo artykułu Nord. Allg. Ztg. uważany za pogroźkę, z powodu napomknięcia przez Nord o wskrzeszeniu kwestji zwrotu północnego Szlezwicku Danii, zastrzeżonego w art. 5. traktatu praskiego.

Z pism francuskich przytaczają telegramy tylko głos Voltair'a, który twierdzi, że wystąpienie cesarza imitacją do zdziwienia znany swego czasu frazes Juliusza Favre: Ani pieczęć naszej ziemi, ani kamienia z naszych fortei!

Powód do wzniecia w obronie pamięci Frydryka III. dał podobno cesarzowi Wilhelmowi artykuł Figara, reprodukcją rozmowy z jakimś dyplomata niemieckim.

Ajenci emigracyjni.

Czytamy w niedzielnym numerze Casusa, co następuje: Jakże jest istotne potężenie emigrantów w Ameryce i jak ono samo powinno odstąpić od wychodźstwa, dowodzi następujący wyjątek z listu naszych włościan z Ameryki.

„Man très chère Frère! Laska WMP, kochanego serdecznie brata deklarowaną mamą, na kopy ryb, to jest karpia i szupczaków. Więcej bez naruszenia afektu jego poważam się suplikować o jego asygnowanie, abyś ożbił paryerować oneyże.“

„Jest w końcu następujące Postscriptum: „Jey Mei WMPani najukochańszymi zasłaniami; toż czynię i matym ich Mochiom WMPana, adio.“ Z klasztorów, którym reguła pozwala kwestować, brzeskie, jedzący po dworach, przyjeżdżał śmiejąc do dworów swoich dobrodziejów. Dniżej w nich bawili i prawie zawsze z ubieraniem zboża w okolicy, lub innych wiktuałów robił w nich składają.

„Teraz bardzo w Ameryce licho idzie, bo nie ma dnia takiego, żeby ludzie nie przyjeżdżali, a roboty coraz to gorzej idą. Nie ma wcale interesu, to nie dawniejsze czasy. Bóg wie, co będzie. W tych czasach, tobym nikomu nie życzyli jechać do Ameryki. Kto ma robotę, to się musi rękami i nogami trzymać, aby jej nie postrządać, bo innej nie dostanie.“

Rzeczonym jest ustęp w tym liście, przypominający jedną z nowel p. Szymańskiego. W ustępie tym dowiaduje się włościan polski: „jakie tam u was urodzaje, czyście posadzili kartofle i posiali — donieście mi, bo my tu wcale nie wiemy, co to jest pole, jaki grunt, jaka zieleność, bo miasto Chicago jest nie do opisania wielkie niezmiernie, tylko można widzieć tysiące rozmaitego narodu, różnych języków, jakie Pan Bóg na świecie ma. Pełno tu dymów z fabryk, huku i jęku, bo co się nieszczęśliwie dzieje, to niech Bóg broni.“

W innym liście czytamy ostrzeżenie, nadesłane przez włościanina polskiego z Ameryki, by krawni jego, wybierający się do Ameryki, strzegli się Oświęcimia. Ostrzeżenie to brzmi dosłownie: „Teraz, jak wyjdzie z domu, to zapłać sobie koleją odrazu z Rzeszowa aż do Oświęcimia, a z Oświęcimia aż do Hamburga.“

Przestrzega ten sam włościanin przed agentami amerykańskimi i pisze: „Jak przyjeżdżasz do Kasengardu, to telegrafuj do mnie, a ja przyjadę, bo jakbyś się sam wyrwał jechać, toby ci mógł kto zabrać za sobą, bo ich tam jest dosyć takich, więc, żebyś się nie wiazał z nikim, tylko oczekaj, aż ja przyjadę.“

Co się dzieło w Ameryce z emigrantami, i jak tam opiekowano się nimi, może z polecenia oświeceniści agentów, wyjaśni następujący artykuł Gasety Polskiej w Chicago, zatytułowany: „Bezwydatne obrabowanie imigrantów“, a opiewający: Czytamy w różnych gazetach, co następuje: Przed sądem publicznym w Springfield, Massachusetts, wykrył pewien Polak, który przed trzema miesiącami przybył do Nowego Jorku, cały system niegodnego obrabowania ubogich imigrantów.

Polak opowiadał o swych przypadkach, jak następuje: Gdy z żoną moją przybyłem do Castle Garden, przystąpił do nas powatnie wyglądający pan i obiecał mi pracę na farmie, mytło miało wynosić dla mnie 10 dolarów, a dla żony 8 dolarów miesięcznie, włącznie utrzymania. Musieliśmy stoli podpisać kontrakt, w którym obowiazaliśmy się zwrocić kosztą za nas poniesione. Człowiek ten który nam się wystarał o pracę, był agentem dla niejakiego Charlesa Parsonsa w Northampton Mass. Nie tylko my — ale i wielu innych imigrantów — podpisało kontrakt, nie wiedząc, co w nim napisano. Posłano nas na farmę do Sunderland, Mass, gdzie przez trzy miesiące ciężko pracowaliśmy. Po upływie tego czasu dał nam farmer razem 3 dolary. Gdyśmy się pytali, jakim sposobem nam się tylko 3 dolary należy, oświadczył, że agent dostaje za każdego robotnika, dla którego o pracę się wystarał, 10 dolarów komisowego, które stoli bywały odsięgnięte od myta robotnika. Gdyśmy jeszcze dalej protestowali, wyrzucił nas prostopa za drzwi. O zabrany chlebnie przybyliśmy do Springfield i nie posiadamy obecnie ani jednego centa. — Sprawa ta wywołała wielkie wzburzenie w Springfield, zwłaszcza, iż to, co Polak powiedział, zostało także przez innych potwierdzone. Rozumialiśmy dotychczas, dodaje od siebie Gasety Polska, że w Castle Garden znajduje się Polak, którego obowiązkiem jest zajmować się losem świeżo przybyłych, a zwłaszcza ich przestrzeżać przed oszustami i „lapiduszami“. Wielkie nasze stwardzenia czy się nazywają Zjednoczeniem takim lub owam, Związkiem i t. p. mają bardzo chwalebne cele, lecz dotychczas zdaje się nie są w stanie „zielonego“ tj. świeżo przybyłego rodaka przestrzeżać przed oszustami i wykpirogzami.

Nadzwyczajny awans w armii.

Dienniki rosprowadzeń państwowych z d. 17 bm. ogłasza zapowiadany awans nadzwyczajny. Objemuje on 1044 nominaeji. W galicyjskich pułkach mianowani zostali: Majorami w piechocie: Ksawery Zyskowski 10, Henryk Himmel 41, Jan Frühlich 9, Ludwik Nauta 13, Ludwik Doppler 99. Kapitanami I. klasy w piechocie: Florian Ondra 90, Jan Zemanek 13, Frydrik Haslinger 9, Jaromir Formanek 41. Kapitanami II. klasy w piechocie: Edmund Marter 55, Józef Wolgner 13, Maksymilian Guilleaume 20, Feliks Gasiorowski 80, Juliusz Albeck 10, Józef Chorąży 55, Gustaw br. Lestocq 58, Sylwester Wojskowski 100, Jan Sobota 45, Stanisław Śnieżko 15,

Władysław Suberle 77, Włodzimierz Stankiewicz 40 i Aleksander Petry 56. Porucznikami w piechocie: Jan Kuffner 57, Franciszek Urbaniak 56, Franciszek Kwapił 9, Władysław Sprawa 55, Jan Pietranowski 10, Józef Nowotny 89, Epifanusz Jaworowski 43, Alojzy Butner 9, Idzi Adamowicz 13, Kazimierz Giziński 55, Jan Zittek 89, Julj. Anston 24, Julj. Lemminger 80, Alfr. Ruckstuhl 9, Wiktor Tyehowski 90, Franciszek Miller 57, Seweryn Macduński 90, Wilh. Hojer 57, Karol Swoboda 9, Józef Kwiatkowski 28, Zygmunt Boro 80.

Podporucznikami w piechocie: Józef Barwnek 77, Ludwik Hild 13, Jerzy Nogga 80, Henryk Szajpek 77, Stanisław Szczęśliwi 100, Henryk Jarolimek 57, Karol Ulrich 77, Robert Ambrosius 41, Antoni Jellinek 57, Wiktor Klobas 77, Franciszek Oppenheimer 80, Eustachy Wolanski 6, Emil Augustin 55, Jan Wotruba 95, Leopold br. Mayer de Loewenschwert 10, Morellbaum Izidor 95, Aleksander Popper 20, Aureli Falkowski 6, Albin Sohneweis 58, Józef Pankowicz 9, Frydrik Kupka 90, Franciszek Kiltbert 9, Ferdynand Mokrzycki 6, Karol Jellinek 40, Stanisław Krzyżkowski 96, Artur Kern 45, Zdenko Machalicki 56, Gustaw Starm 56, Franciszek Knezewicz 40, Rudolf Schartel 15, Karol Platz 41.

W batalionach strzelców porucznikami: Marcelli Gosławski 30, Gabriel Rudawski 30. W kawalerji mianowany retrimistrzem I. klasy Edward Wegr 7 p. uł. Retrimistrzem II. kl.: Enis Ater-Iveaghe 3 p. uł., Chomici Ferdynand 7 p. uł. przy akademii wojskowej w Wiener Neustadt, Hoffman Walerjan 7 p. uł., Edward Luy 11 p. uł.

Porucznikami w kawalerji: Béla Rábár 3 p. uł., Bogdan Strubiński 7 p. uł., Stanisław Kroński 10 p. uł., Józef Bolesta Kozłobrodzki 1 p. uł., Aladar Valentis 11 p. uł., Adolf Poraj Madejski 3 p. uł., Adolf Schürer Waldheim 11 p. uł., Marcyj Kranz 11 p. uł., Józef Klincowström 11 p. uł., Franciszek hr. Polliot de Creanville Poutet 6 p. uł. dragonów.

Podporucznikami w kawalerji: Ryehliński Tadeusz 7 uł., Körver Alfons 3 uł., Dinot Karol 11 uł., Höfer Franciszek 11 drag.

W artylerji mianowani kapitanami I. klasy: Csała Ludwik 2 dywizji ciężkiej bat., Graulik Jan 1 p., Czerasicki Aleksander 1 p., Sohamall Karol 11 p. art.

Kapitanami II. klasy: Medotti Edward 1 dyw. cięż. bat., Weiss Wacław 21 dyw. cięż. bat., Lenk Juliusz 6 bat. art. fort., hr. Castelnu Alfens 11 p. art.

Porucznikami: Truszkowski Aleksander 11 p. art., Patak August 6 batal. art. fort., Brandner August 2 dyw. cięż. bat., z przeniesieniem do składu art. w Osieku (Basag), Grigar Karol 7 bat. art. fort., Hajek August 11. p. art., Zelinka Alojzy 1 dyw. cięż. bat.

Podporucznikami: Blaschke Jan 11 p. art., Tomaszewski Ferdynand 21 dyw. cięż. bat., Rozulicki (de Matkov) Gustaw 11 p. art., Wojciechowski Marjan 11 p. art., Spener Jan 2 dyw. cięż. bat., Urban Karol 11 p. art., Brandt Franciszek 6 bat. art. fort., Wodiaka Wincenty 22 dyw. cięż. bat., Migula Ernest 6 bat. art. fort.

W inżynierji kapitanem I. klasy mianowany Meangja Stefan z równoczesnym przeniesieniem z dyrekcji przemyskiej na etat wyższej szkoły realnej.

Kapitanami II. klasy Springer Adalfrid w dyrekcji przemyskiej, Erla Jgnaoy do dyrekcji lwowskiej. W branży prowiastowej (Verpflegsbranche) mianowany został oficerem I. klasy Halub Adalbert, kontroler magazynu wojsk. w Przemyslu.

Oficerem II. klasy Chwałowski Piotr przy magazynie w Jarosławiu.

Oficerami III. klasy: Bystrzycki Franciszek przy magazynie we Lwowie, Werner Edmund przy magazynie w Przemyslu, Lorber Jan przy magazynie w Rzeszowie.

Akcesistami: Krummey Karol przy magazynie w Krakowie, akcesista rezerwy Kollander Antoni przy magazynie w Krakowie z przeniesieniem do Serajewa, Markuzi Emanuel przy magazynie w Przemyslu, Krömer Wilhelm przy magazynie w Krakowie, praktykantem: Quirfeld Wiktor przy magazynie w Czerniowcach.

Praktykant Lieblein Samuel przy magazynie we Lwowie otrzymał adjutum i przydzielony został do magazynu w Czerniowcach.

Podporucznikami mianowani zostali następujący uczniowie akademii wojskowej w Wiesner Neustadt: Józef hr. Halka Ledochowski przy 3 p. uł., Wieden-Alpenbach Henryk przy 30 bat. strzelców, Miltlachar Gustaw przy 6 p. drag., Komora Ernest przy 55 p. p., Palik Maksymilian przy 89 p. p., Kahlich Edmund przy 95 p. p., Wrkal Konstanty przy 30 pp., Walowski Stefan przy 40 p. p.

Dalej uczniowie technicznej akademii wojskowej w Wiedniu: Hr. Szepczyk Stanisław przy 3 dyw. bat. cięż. i Velze Bruno przy 1 dyw. bat. o.

Z oddziału inżynierskiego: Wiktor Niesiołowski Gawin z Niesiołowie przy 1 p. inż., Majewski Stefan przy 1 p. inż., Kozłowski Marjan przy 1 p. inż.

Zastępcami oficerów mianowani kadeci przy pułkach pieszych: Mrazek Jan 9, Schmid Karol 56, Huth Hermann 80, Josch Alojzy 56, Czech Aleksander 58, Pascha Antoni 80, Mayer Juliusz 77, Balzar

wory w mocy powypłóznica, a nasypać natomlist posładni i plewy.

O. Onufry, nie się nie domyślając, jak fatalna zaszała w worach zamiana — popakawał je na drugi dzień na wóz i wybrał się do klasztoru.

Nim jednak ruszył z podwórza, pyta się go mój dziad: — A czy wszystko w porządku? Bo ja teraz memu Majchrowi nie bardzo wierzę, a Imci pan podstarości nie bardzo o cudze rzeczy dbały.

— O, proszę pana chorążego — odparł kweztarz — sam każdy worek widziałem.

— A skoro tak, to dobrze! Jedźcież z Bogiem, a pamiętajcie jeszcze w drodze na wory uważać.

Rzekłszy te, pożegnał p. Paprocki O. Onufrego z uśmiechem.

Długo wyczekiwany bracišek z radością został w konwencie powitany. I kiedy się chwalił switwą ofiarą przed O. Gwardjanem, a ten się go rozpytywał, kto do niej najwięcej się przyłożył, nadchodził szafarz z niemalym przestraszaniem i rzecze: — Toż to oszukaństwo! W kilka worach sam posład i plewa!

O. Onufry ledwo nie padł trupem z przerażenia i począł się oskarżać, że w Kossowej mimo namięnienia pana Chorążego, worków nie rewidował.

Gwardjan eburzony nie czekał dalszego tłumaczenia, tylko wsadził braciška do karczeru. Nie długo jednak trwała rozpacz poczciwego O. Onufrego i zamknięcie w klasztorze, bo zaraz na drugi dzień przyszedł transport z Kossowej z prawdziwym złobem.

(C. d. n.)

Huge 55, Kobliżek Adolf 45, Bochdalek Jan 9, Urbanek Franciszek 80, Sobota Franciszek 9, Jaroz Wiktor 10, Stüdemann Mauryco 20, Maly Alojzy 45, Plefka Adolf 10, Domozek Wiktor 57, Horacek Józef 40, Mainx Franciszek 13, Melit Józef 50, Schwetz Alojzy 50, Bogner Ryszard 95, Hueber Wiktor 10, Schneider Frydrik 95, Szczęsławowicz Stanisław 81, Wessely Alojzy 9, Pataczek Józef 77, Keller Franciszek 40, Centner Henryk 10, Ziak Jan 15, Hofman Juliusz 58, Kristinus Karol 95, Degelmann Józef 40, Riedel Robert 20, Letz Rudolf 16, Wawrzinka Oskar 9, Bartmański Ludwik 100, Sommergerger Hugo 95, Trabert Józef 41, Strzałkowski Władysław 74, Heinicke Karol 95, Berg Frydrik 77, Świętochowski Wiktor 91, Kolb-Frankenheld Karol 90, Seifert Antoni 89, Mayer Karol 77, Krtek Orsalfeld Emil 45, Maly Mieczysław 95, Czerwenka Józef 30, Wagner Adolf 90, Hruby Adolf 80, Wróblewski Stanisław 95, Pepper Artur 80, Stankiewicz Bronisław 66, Bado-winsch Rudolf 89, Słusarczyk Eugen 24, Rieck Rudolf 80, Szczęsławowicz Emanuel 45, Markus Hugo 55, Spindler Ludwik 35, Werner Jerzy 95, Pasching Franciszek 77, Pitterling Antoni 20, Christof Rudolf 95, Reiter Kazimierz 15, Gantch Wacław 55, Fialka Wacław 50, Ragette Rudolf 20, Marcelli Rudolf 40, Petrich Wincenty 89, Kalthschmidt Alfred 60, Sorger Józef 95, Prinz Karol 15, Damin Józef 50, Schuetler Rudolf 13, Klenk Jerzy 9, Laube Eugeniusz 20, Marlin Ernest 50, Stauber Ernest 50, Herzan Benedykt 58, Lübke Ludwik 80, Müller Jan 18, Linde Mieczysław 24, Pavak Oskar 15, Pischura Adalbert 9, Linhart Karol 13, Józef Mauthner Zgorzyński 57, Trzeński Wincenty 9, Strzelski Alojzy przy 13 bat. strzelców.

Kadetami mianowani przy batalionach strzelców: Beranek Karol przy 4 bat. strz., Kerous Prokop przy 30 bat. strz.

W kawalerji mianowani zastępcami oficerskimi: Springen Maksymilian przy 11 p. uł., Höring Alfred przy 6 p. drag.

Kadetami: Latsel Adolf przy 3 p. uł., ks. Sułkowski Edgar przy 6 p. uł., Würdinger Adolf przy 10 p. drag., Pospisil Ernest przy 11 p. drag., hr. Remer Benjamin przy 1 p. uł., Cisar Maksymilian przy 10 p. drag., br. Parcia-Arstein August przy 6 p. drag., br. Karais-Karais Karol przy 10 p. drag., Gerlich Albert przy 11 p. uł.

W artylerji zastępcami oficerskimi mianowani: Riebesam Frydrik przy 1 dyw. bat. c., i Kindermann Karol z 21 dyw. bat. c.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

Kadetami: Jerioka Józef przy 21 dyw. bat. c., Festner Rudolf przy 22 dyw. b. e., Harasek Franciszek z 22 dyw. b. e., Braun Antoni przy 6 bat. art. fort., Hannusch Jakob przy 11 p. art., Bażna Władysław przy 1 p. art., Röcker Adolf przy 11 p. art.

pomnika dla bohaterów króla i polecił artyście-rytmistrzowi p. Tadeuszowi Barczowskiemu, sporządzenie modelu.

Pomnik stanie na placu św. Ducha, frontem do nowego gmachu gal. kasy oszczędności. Na bardzo pięknej i pod względem architektonicznym zgoda nie do życzenia nie pozostawiającej podstawie z ciowego ciemnego kamienia tarnopolskiego, stanie statua bohatera króla, pogromcy Turków, na koniu, który depon rannego Tatara. Wysokość podstawy ciosowej wynosić będzie 3—4 metrów; na bokach okółko znajdować się będą stosowne napisy, a wierzchni grzym postumentu zdobici będą tarce z kutego brązu, na których zostaną wypisane zwycięstwa króla Jana III Ogrodzenie pomnika, projektowane przez p. Barczowskiego, ma się składać ze słupów kamiennych, połączonych ze sobą żelaznymi barjerami ażurowymi. Na każdym regu wznosiły się wiepania kamienna kolumna, uwielczona koroną królewską i insygniami królewskimi, spoozywającymi na wieńcach laureowych. Na podstawach tych kolumn mają być zamieszczone herby Peleki, Rusi i Litwy.

\* Pułk dragonów im. cesarza Franciszka Józefa, stojący załoga w Żółtku, obchodzić będzie w przyszłym miesiącu 200 rocznicę poświęcenia swego sztandaru. W dniu obchodu wystąpią oficery pułku w strzejach z przed lat 200. Pułkownik Borew Borew wyjeżdża w tych dniach do Wiednia, ażeby na tę uroczystość asprosić cesarza.

\* Pułk ułanów imienia Józefa II. (stacjonujący w Jarosławiu) obchodzić będzie, jak to już donieśliśmy, w dniach 25. i 26. bm. jubileusz 200 letniego istnienia. Założył go za Leopolda I. generał kawalerji Gustaw hr. Loewenschild. W r. 1697 pułk ów przyczynił się do zwycięstwa pod Zentą. W skład pułku tego wchodził w czasie od 3. września 1786 do 13. listopada 1788, ks. Józef Poniatowski jako podpułkownik. Pułk posiada jeszcze stare sztandary, dar cesarskiej Marij Tarey. Obecnie komendantem jego jest pułkownik Emil Rukner. Program uroczystości jubileuszowej jest następujący: Dnia 15. bm. po południu odbędą się wygoły w Surochowie, o godz. 8. wieczorem odbędą się obiady dla oficerów i gości zaproszonych na tę uroczystość, o 9. godzinie wieczorem odegra muzyka capstrzyk połączony z spalaniem ogni sztucznych. Dnia 26. bm. odegra muzyka pułkowa o 5. rano pobudką, a o godz. 9. rano zostanie odprowadzona na pelach Surochowa msza polowa. Po południu o godz. 2. odbędą się obiady oficerskie, a o 5. popołudniu rozpocznie się festyn dla żołnierzy pułku. Wieczorem o godz. 8. odbędą się urocz.

\* Walne zgromadzenie stow. wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie odbyło się wczoraj przed południem w sali ratuszowej. Przewodniczącym na tym zgromadzeniu sprawozdanie wykuśnie w rubryce przychodów za ubiegłe półrocze 2.607 zł. 55 ct., podczas gdy rozochód wynosił 2.877 zł. 60 ct. Ubiegłe półrocze tedy zakończyło się niedoborem w wysokości 270 zł. 5 ct. Majątek towarzystwa podaje sprawozdanie na 19.047 zł. 61 ct. Członków rzeczywistych liczyło towarzystwo w półroczu ubiegłym 155.

Celem usunięcia niedoboru i sapszeżenia mu na przyszłość, wniósł p. Haladziński, aby obniżono nasłek dla członków w razie choroby s 8 zł. 45 ct. tygodniowo na 8 zł



Pociągi kolejowe.

Podług zegara lwowskiego. (Od 1. czerwca 1888 r.)
Przychodzą do Lwowa.
Z Krakowa: o godzinie 8 min. 50 rano pociąg osobowy.

Ze Strzja, Chyrowa, Sucheja, Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórze, Husiatyna i ze Stanisławowa o godzinie 3 min. 40 po południu.
Z Budapesztu, Ławocznego, Strzja, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Zagórze o godzinie 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Do Strzja, Chyrowa, Zagórze, Stróżeja i Ławocznego o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy.
Do Strzja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Sucheja, Nowego Zagórze, Krakowa, Zwardonia i Ławocznego o godz. 10 min. 35 przed poł.

Ochodzą z Krakowa:
(zegar pieszki):
Do Lwowa: o godz. 6 min. 15 rano pociąg mieszany; o godz. 7 min. 59 rano kurjerski; o godz. 10 min. 46 przed poł.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH
od godziny 10ej do 1szej przed południem,
od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9tej do 6tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Przewodnik po Lwowie.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po przedpołudniu zgłoszeniu się u zarządy gmachu.

Nauczycielka
udzielająca przedmioty szkolne,
język niemiecki, francuski z
konwersacją i muzyką, poszu-
kuje posady. Adres: Nord.
poste restaute. Główna poczta
Lwów.

Kamienica
388 str. rocznego czynszu niósca, wraz
z ogródkiem i podwórzem do sprzedania
Osobliwie dla pp. restauratorów ważne!
Dług galic, kasy oszczędności 3 400 zlr
a 1000 potrzeba dopłaty gotówką.

że po 1. wrześniu b. r.
w skutek nowego podatku sojrytasowej
i podwyższeni cła od wódek zagranicznych
podrożeją wszelkie wódki
krajowe, rozolij i likwory o 10 centów

KTOKO WIEK
pragnie kupić nowe ubranie, winien przedewszystkiem
nwać zwrócić na robotę, aby nie była szkodliwą i szablou-
wą, wykonani- bowie», obok usaterji główną tutaj gra rolę
Wyselan za
kompletne, gotowe
znakomicie wykonane
6zł. ubranie męskie 6zł.

HAMBURGO-AMERYKAŃSKIE
TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.
Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa
pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem
w każdą środę i niedzielę.

„FRANCO“
kilo Herbat. Souchong czarnej 2 5
1/2 „ „ „ „ 3
1/2 „ „ „ „ 3 75
1/2 „ „ „ „ 4 00

St. Markiewicz
we Lwowie, w rynku I. 42.
Deseczki do Żaluzji
kupuje
Jan Schubert
Wiedeń, Ottakring
Schubertgasse, 18/3

Nauczyciel prywatny
z długoletnią w tym zawodzie praktyką,
przysposobił iay dobrze chłopców do ka-
gimnazjalnych, zysując przytem dokła-
dnie język niemiecki także i francuski
posiada umiarkowanie na wsi. Adres:
— proszę: M. K. Lwów poste restantne

Do BARCELONY
Dnia 5. września 1888
Podróż Towarzystwa
osobnym pociągiem
na wystawę
Wiedeń (dwo-
rzec południowy)
dnia 5 września 1888 po
33 godzinach przyjazd do
Geny, gdzie nastąpi 24-godzinny
odpoczynek. Przy 5%, zniżeniu od cen
zwykłych. Cena jazdy tam i z powrotem
wraz z mieszkaniem, jedzeniem i przewodnikiem
w Grand Hotel International i wstępem na wystawę
przez 6 dni:
I. klasa zlr. 180
II. klasa zlr. 150
III. klasa zlr. 115

W krajowej średniej szkole rolniczej
w Czernichowie
rok szkolny 1888/9 rozpocznie się z dniem 15. września. Egza-
mina wstępne kandydatów nowo wstępujących odbędą się w dniach
13. i 14. września b. r. 1798

Nauki fertepianu
udziela osoba ukwalifikowana za
miernem honorarjum, bądź w do-
mu własnym, bądź też w mie-
szkaniach interesowanych. Ła-
skawe zgłoszenia przyjmuje się
przy ulicy Ossolińskich w gma-
chu księcia Sapiehy pod l. 11.
na III. piętrze, drzwi 12 b i
12 c (wchód przez schody głó-
wne). 1797

Aptekarka SCHNEIDA
Tynktura Keralin
przeiw odciskom
usuwa pod gwarancją, bez bolu odciski
i wszelkie stwardnienia skóry. Cena
pół flakonu ct 60, całego flakonu z l. 1
Począ 10 ct więcej. Prawdziwa tylko
w „St. Georgs Apotheke Wien“ Wim-
mergasse 33 — We Lwowie w apte-
ce Mikolasza. 1806

TUTKI CYGARETOWE, które prze-
wyżsają pod względem klejenia
wszelkie inne wyroby — poleca
A. GAŁWOSKI plac Marjacki l. 8.

„Zalecamy
Glicerynową klistyrę jako najwygodniejszy środek przeciwko
zatwardzeniu. Wyrażamy w ten sposób pigułki i wszelkie środki
skrotne. Nauczmy się cenić ten nowy wynalazek lekarski. Czyż
może być coś prostszego i mniej niebezpiecznego, jak miniaturowa
klistyra napełniona napatkiem gliceryny, wprowadzająca pewną
bezbolesną i obfite wypróżnienie, każdego czasu bez naruszenia żo-
łądka i kiszek.“
Oto słowa odczytu lekarza powiatowego dr. Ancker i a tykułu
profesora Schmitzera w Klinische Rundschau Nr. 11 z r. 1888 i Med
Presse z listopada 1887.
Wszystcy lekarze, wszystkie szpitale, również jak e. k. główny
szpital we Wiedniu używają klistyrę glicerynową z wielkim skutkiem.
Chemicznie, czysto glicerynową dostanie w każdej aptece.
Miniaturowa klistyra glicerynowa mieści się z łatwością w kie-
szone kamizelki; kosztuje za napełnieniem gotówki zlr. 1.50 franco,
za zaliczką bez opłaty porta zlr. 1.30.
1268 Dostać można
J. R. Buxbauma,
Skład towarów gumowych, Wiedeń II. Czerningasse Nr. 4

Kantor wymiany
e. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 98.)
i najw. post. z dnia 11. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania
kapitałów funduszy, papiarznych, kasowej zaśladańskich wojskowych,
na kaucje i wadła, na w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia a prawinie wykonyją się bezwzględnie po
kursie dziennym, bez delizczenia prowizji. 1878

KAISER-PERL-GERSTE
ZUCKERBIBEN in OASTON
WIEN
BRUDER HIRSCHFELD & Co.
Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY
chińskie
1450 a mianowicie:
N. 0. „Assam-Pecoo-Mandarin“ naj-
przedniejsza mieszanka arom. 5.—
N. 1. „Tasau“ Ferta Chin, 40to-kw. 4.—
N. 2. „Juncojan“ Pecha“ biało-kw. 4.—
N. 3. „Nandjyn“, czarna mocna 3-20
N. 4. „Souchong“, mało narkot. 2-80
N. 5. „Congo“, famillijna dobra 2.—
N. 6. „Proszek herbaciany“ 1-50
N. 7. „Wysiewki“, z najlep. herbaty 1-70
N. 8. „Souchong“, najprzedniejsza w
oryg. drewnianych skrzynkach 4.—
N. 9. „Souchong“ powyższa na wagę 3-60
poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek I. 42.

IAN IHNATOWICZ
poleca
wypróbowane i niezawodne środki
kosmetyczne
oszczędnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.
Woda atenska, zapobiega twerzeniu się łupieżu na głowie, szywie,
utrwała barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.
Olejek chino-taninowy. Dziś znamiomito na porost
włosów. Już po użyciu jednej
flaszki można spojrzeć skutek. — Cena 1 zł. 20 ct.
Esencja mietowa do płukania ust, spręż przy-
czyszczającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dąsłosa
i zęby. — Flakon 50 ct.
Proszek roślinno-alkaliczny, do oczyszczenia ze-
białości, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów
Pudełko 30 i 60 ct.
ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odwieża pęd i konserwuje.
Cena 1 zlr., gabeska 10 ct.
Białe i piękne ręce!!
otrzymuje się po kilkurazowym natarciu
KREMEM ROŚLINNYM
stoik 80 centów 377
GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.
Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku.
Pudełko 25 ct.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopor-
nika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRA-
KOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2,
oraz we wszystkich pierwszorzędných sklepach i aptekach.

Telegram. 184-6
Niniejszem nwiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem
1. grudnia 1888 urządziłem
w głównym magazynie broni p.
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie
wyłączną sprzedaż dla Galicji wyrobów mojej fabryki
BRONI MYŚLIWSKIEJ
I polecam takową po cenach ściśle fabrycznych.
Znana zaszczytnie od
lat 30tu w Galicji „moja
firma daje dostateczną
gwarancję co do gatunku
mej broni, pomimo, iż ce-
ny są zadziwiająco niskie
przezo przystępne dla ka-
żdego.
Z szacunkiem M. Arendt, w Liege (Belgia).

MME MARIE
uczennica Wortha.
NAUKA KROJU damskiego
ułatwionym sposobem
według najnowszego systemu paryskiego.
Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.
Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunko-
wego i miary centymetrowej.
Cały kurs kosztuje 10 zlr.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3-6 popołudn.
FORMY PAPIEROWE na suknie, zarzutki, okry-
cia, ubranka dla dzieci itd. w cenie od 30 ct. do 2 zł.
Ulica Akademicka I. 12, parter.

Skład płócien i stołowej bielizny
1886
c. k. uprzyw. fabryki
ED. OBERLEITHNERA SYNÓW
we Lwowie, plac Marjacki l. 8, dom księcia Ponińskiego,
poleca po stałych cenach — en gros et en detail
wszelkie wyroby swojej renomowanej Fabryki
założonej w roku 1817.
Największa przedczalnia w Austrii.
Cennik fabryczny na żądanie franco. — Pp. kuponem odpowiedni rabat. F

Bank rolniczy we Lwowie
przyjmuje na rzecz swoich członków zamówienia na oryginalną
pszenicę Banatkę, niemniej krajową Banatkę z pier-
wszego zбору, żyto szampańskie szwajckie i inne nasiona
do siewu jesiennego i dostawia takowe w miarę zapasów po
najumiarkowańszych cenach.
1805 Dyrekcja.

Zakopane Poczta, Telegraf Stacja klimat.
Chramcówka FORTEPIAN
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Całodzienne utrzymanie wraz z kuracją od 3 zł. 50 ct. do 5 zł.
Gimnastyka Chramcówka BILARD
Właściciel i kierownik zakładu Dr. CHRAMIEC

CIECHOCINEK
Wody Mineralne Jodowo-bromowo-słone
położone w Królestwie Polskim, guberni warszawskiej, otwarte
zostały dnia 8. (20.) maja r. b.
Wody te znane z najpomyślniejszych skutków w chorobach skrofuloznych,
syfilistycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych, w chorobach
kobiet, zapaleniach stawów zastarzałych, obrzmieniach i uszkodzeniach kości.
W mi-jeu znajdują się hotele i wiele mieszkań pobudowanych z komfortem
urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnia i gimnastyka. Teatr, koncerty
i bale, a także orkiestra, zakładowa, uprzyjemniają gościom pobyt u wód. Spacer
pod tężniami nietylko jest przyjemną rozrywką ale i wpływ leczniczy wywiera na
osoby oddychające powietrzem tężniowem, zbliżeniem do morskiego.
Kąpiele solankowe, błotne, tuszowe i parowe z natryskami zimnymi i ciepłymi,
odpowiednio są urządzone. Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw,
a oddzielne składki wszelkich wód mineralnych naturalnych i sztucznych. Oprócz
„karty adrejoowych, corocznie przybywa wielu woloopraktykujących i tym spo-
sobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewniona.
Koleją warszawsko-bydgoską dojeżdża się do samego źródła. 1865